

Miasto najmłodsze, wyzwań najwięcej

O planowanych na najbliższe miesiące inwestycjach w Ząbkach oraz wyzwaniach związanych ze specyficzną sytuacją demograficzną tego miasta rozmawiamy z Robertem Perkowskim, burmistrzem Ząbek.



Moja Gazeta Regionalna: W najbliższych dniach ma rozpocząć się przebudowa skrzyżowania ul. 11 listopada i Wolności. Jakich utrudnień można się spodziewać w trakcie trwania prac?

Robert Perkowski, burmistrz Ząbek: Wykonawca obecnie jest na etapie uzgadniania nowej organizacji ruchu. W ciągu najbliższych dni już powinny zostać rozpoczęte pierwsze prace. Widać, że zostały zwiezione

elementy budowlane, np. kręgi... Przebudowa będzie postępować i droga nie od razu będzie zablokowana, ale zakładamy, że będą też okresy, w których rondo będzie całkowicie nieprzejezdne. Zawsze jest dylemat, czy robić coś nieco mniej uciążliwie i wolniej, czy trochę bardziej uciążliwie, ale szybciej.

Jest możliwość przekierowania ruchu - wiadomo, że będą spowolnienia, ale chcemy to zrealizować jak najszybciej. Spodziewany czas trwania prac to ok. 2,5 miesiąca.

Na modernizację ważnej ul. Powstańców trzeba było z kolei czekać długo. Czy wreszcie uda się rozpocząć prace?

Ta inwestycja to dobry przykład na to, jak trudny jest rynek w tym momencie. Trzeba było trochę poczekać, bo choć przetarg już wcześniej został przeprowadzony i wyłoniliśmy wykonawcę, on odmówił nam podpisania umowy. Argumentował, że ... się pomylił składając ofertę i zażądał przynajmniej o milion złotych za mało.

Ulica Powstańców ma niespełna kilometr, a będzie nas kosztowała aż ok. 12 milionów złotych. Tyle, choć kanalizacja deszczowa jest już tam w zasadzie wybudowana. To pokazuje, jakie ceny panują na rynku, ale też to, jak wysokiego standardu oczekujemy od dróg w Ząbkach.

(dokończenie na str. 5)

Miasto najmłodsze, wyzwań najwięcej

(dokończenie ze str. 1)

Najbardziej uczęszczane chcemy zrobić tak porządnie, aby wytrzymały kilkadziesiąt lat, a nie kilka.

Przy ul. Powstańców prace najprawdopodobniej potrwają do listopada. Jesteśmy w przeddzień rozstrzygnięcia drugiego przetargu, tamten musiał zostać unieważniony. Drugi wykonawca złożył już komplet dokumentów i został zaproszony do podpisania umowy.

Jakie inne, kluczowe inwestycje miasto zrealizuje w najbliższych miesiącach?

Co roku staramy się równomiernie rozkładać wydatki inwestycyjne. Największym przedsięwzięciem tym razem będzie kanalizacja, na której budowę pozyskaliśmy dofinansowanie. Realizujemy to w terminie przewidzianym w konkursie, dzięki któremu

udało się zdobyć mnóstwo środków – aż ok. 37 milionów złotych. Oczywiście do tego potrzeba kolejnych pieniędzy na wkład własny oraz inwestycje dodatkowe, które sprawia, że całość przedsięwzięcia będzie miała ręce i nogi. Nie chcemy np. odtwarzać tylko fragmentów rozkopywanych dróg, ale zamierzamy modernizować je kompleksowo.

Z dużych inwestycji, na które warto zwrócić uwagę, to na pewno pomoc finansowa na poziomie ok. miliona złotych na przebudowę ulic powiatowych – Drewnickiej i Kochanowskiego, które leżą na terenie Ząbek.

Poza wspomnianą ulicą Powstańców, mamy zaplanowane modernizacje ulic: Podleśnej, Zakopiańskiej, Krasickiego, budowę chodnika przy Granicznej i do cmentarza.

Wykorzystując dofinansowanie, chcemy w tym roku wybudować także małe miastecz-

ko ruchu drogowego przy cmentarzu parafii Św. Trójcy. Ten pomysł ma więcej zastosowań, niż się może wydawać. Mieliśmy tam problem z działkami, które przeznaczone są pod zabudowę, a leżą zbyt blisko cmentarza. Skupujemy je zatem stopniowo, co jest też pomocą dla ich właścicieli. Chcemy wybudować coś, co z jednej strony będzie polem manewrowym do nauki jazdy samochodem czy motorem. Ale już choćby w okolicach świąt, gdy licznie przyjeżdża się na cmentarze, ten cały plac będzie otwarty, stanowiąc parking dla osób odwiedzających groby. Ma też tam powstać niewielki lokal sanitarny, m.in. z toaletą, który będzie wydzierżawiony. Ciekawy projekt, który ma szerzej służyć mieszkańcom.

Jeśli chodzi o inwestycje, szukamy też dokumentacje projektowej. Dotyczą one m.in. ulic: Kaszubskiej, Andersena

na kilku odcinkach i Różanej. Wreszcie przebudowany zostanie, co od dawna już zapowiadano, fragment skrzyżowania ul. Szwoleżerów z Kwiatową, co będzie powiązane z budową ul. Powstańców. Musimy na czas tej ostatniej budowy zreorganizować transport publiczny, w tym przypadku przystosować skrzyżowanie dla potrzeb autobusów. Poza tym, trwają obecnie przebudowy ulic Wigury i Żeromskiego.

Uczestniczymy też w tym momencie w trzech dużych projektach unijnych, pozwalających na budowę ścieżek rowerowych w mieście – w najbliższym czasie powstanie kilkanaście kilometrów takich tras. W dalszej perspektywie cieszy, że po wielu perturbacjach jesteśmy już na prostej, żeby uzyskać pozwolenie na przebudowę parkingu „park and ride” pod pasażem Orla. Drugi parking powstanie przy dawnym przejeździe kolejowym. Chcemy, aby jeden z nich wyposażony był w punkt ładowania pojazdów elektrycznych.

Jak zmieniła się sytuacja z komunikacją w mieście po otwarciu fragmentu trasy S8, czyli tzw. obwodnicy Marka?

Widać trochę mniejszy ruch tranzytowy. Jak wiadomo, specyficzne położenie Ząbek powoduje, że byliśmy tym tranzytem po prostu rozjeżdżani. Spora część mieszkańców powiatu wołomińskiego jeździ po prostu przez nasze miasto do Warszawy. Pewną poprawę zatem widać, ale i tak najbardziej oczekiwaną przez nas inwestycją jest fragment tzw. wschodniej obwodnicy Warszawy, który połączy Trasę Toruńską ze zmodernizowaną Żołnierską bezkolizyjnie, z pominięciem okolicznych miejscowości. To powinno zrobić największą różnicę. W tym momencie wciąż mamy problem wąskiego gardła – jednojezdniowy fragment drogi wojewódzkiej 631.



Specyfiką Ząbek jest ich sytuacja demograficzna, radykalnie zmieniająca się w ostatnich latach. Jak przekłada się to na sytuację w mieście i wyzwania przed lokalnymi władzami?

Jesteśmy bardzo specyficznym samorządem. Według danych GUS-u, pod względem średniej wieku mieszkańców, jesteśmy najmłodszym miastem w Polsce i rekordzistą, jeśli chodzi o przyrost liczby mieszkańców. W prognozach tempa wzrostu do roku 2030 pod tym względem również jesteśmy na pierwszym miejscu w kraju.

Zameldowanych mieszkańców mamy w tej chwili 33 tysiące. Ile jest pozostałych? Nikt nie ma pojęcia. Ja uważam, że 70 tysięcy, a nawet więcej. Sęk w tym, że miasto utrzymać musimy za podatki tych 33 tysięcy... Wiem oczywiście, że można odprowadzać podatek nie będąc zameldowanym, ale jest to zjawisko marginalne, niezauważalne w liczbach.

Jednocześnie jesteśmy najmłodszym miastem w Polsce pod względem średniej wieku mieszkańców. W związku z tym na 1000 osób jest u nas średnio 2-3 razy więcej dzieci i młodzieży niż w przeciętnej, innej gminie. Oznacza to zatem także 2-3 razy większe obciążenie, przy mniejszych wpływach od – kurczącej się w konsekwencji – grupy osób aktywnych zawodowych. Na tle starzejącego się społeczeństwa w kraju jesteśmy wyjątkiem i oczywiście zmagamy się z problemem obowiązkowych kosztów edukacji dzieci i młodzieży. Subwencja oświatowa pokrywa nam ok. 50 procent tych wydatków. Drugą połowę po prostu musimy jakoś znaleźć.

Gdyby wszyscy mieszkający na naszym terenie obywatele się zameldowali, nie musielibyśmy pozyskiwać środków zewnętrznych czy unijnych na inwestycje, bo wpływy do budżetu byłyby wystarczające.

Tomasz Sobiech